

GAZETA ŁÓDZKA

Sroda, 22 Listopada 1916 r.

ORGAN NARODOWY!
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 323.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja — Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestaw przed i wśród tekstu za wiersz pettt. lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 3) lat.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Zgon Cesarza Franciszka Józefa

Nadzwyczajne wydanie cesarskiej „Wiener Ztg.“ donosi, że Jego Cesarsko-Królewska i Apostolska Mość, Cesarz Franciszek Józef I-szy zasnął w Bogu we wtorek, 21 listopada, o godzinie 9 wiecz., w pałacu w Schönbrunnie.

Cesarz Franciszek Józef,



Cesarz Franciszek Józef I urodził się w dniu 18 sierpnia 1830 roku, jako najstarszy syn arcyksięcia Franciszka Karola i księżniczki Zofii Bawarskiej. W roku 1848 został mianowany namiestnikiem Czech. Kiedy książę Szwarzenburg stanął na czele ministerjum austriackiego, Franciszek Józef został w dniu 1-go grudnia 1848 roku ogłoszony w obozie pod Otmuńcem za pełnoletniego, a nazajutrz, kiedy cesarz Ferdynand I abdykował, a jedyny brat jego, a ojciec Franciszka Józefa, Franciszek Karol, zrzekł się następstwa tronu, wyniesiony został na tron cesarski. W dniu 24 kwietnia 1854 roku cesarz Franciszek Józef poślubił bawarską księżniczkę Elżbietę. Panowanie Franciszka Józefa obfitowało w wiele ważnych bardzo wypadków politycznych. Jego życie osobiste, poczynając od końca dziewiętnego dziesiątka ubiegłego stulecia, było zaiste tragiczne. W d. 30 stycznia 1889 roku zginął tragiczną śmiercią, syn jego, arcyksiążę Rudolf Franciszek Karol. Tajemniczy los spotkał arcyks. Austrii i księcia tostańskiego Jana Nepomucena Salvatora. Aż wreszcie w starczą głowę cesarza Franciszka Józefa uderzył cios najstraszniejszy — z ręki włoskiego anarchisty, Luccheniego, zginął w Genewie w r. 1898 żona cesarza — Elżbieta Amalja Eugenja. Nakoniec w pamięty dzień 28 czerwca 1914

roku zabity został w Serajewie przez spiskowców serbskich następcą tronu austriacko-węgierskiego, arcyks. Franciszek Ferdynand. Morderstwo to stało się bezpośrednią przyczyną wojny austriacko-serbskiej, której wybuch objął wkrótce niemal świat cały. Cesarz Franciszek Józef był gorącym zwolennikiem pokoju. Obecnej wojny nie pragnął. Przyjął ją, jako konieczne zło, narzucone mu przez bieg wypadków.

Ostatnie chwile Cesarza Franciszka Józefa.

O ostatnim dniu zmarłego wczoraj wieczorem Cesarza Franciszka Józefa nadeszły jeszcze w ciągu nocy następujące doniesienia, z których nie można było wnioskować nawet o mającej nastąpić katastrofie.

I tak: biuro korespondencyjne Wilhelma pod datą 21 listopada doniosło, że „Cesarz spędził noc spokojnie i spał dobrze. Temperatura ta sama, co i wczoraj wieczorem. Cesarz wstał o zwykłej porze i pracował jak zwykle“.

Urządowy biuletyn o stanie zdrowia Cesarza Franciszka Józefa z dnia wczorajszego ogłaszał:

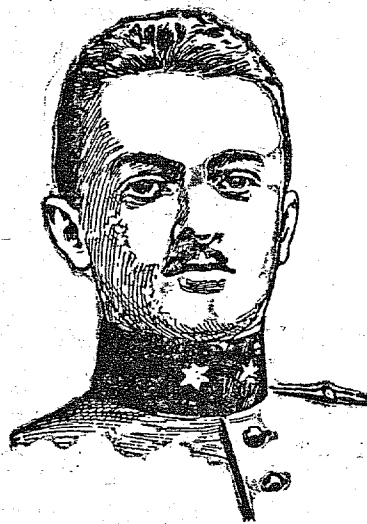
„Skonstatowane wczoraj u J. C. M. zapalenie prawego płuca powiększyło się. Temperatura 38.1° o godz. 2 po poł. 39°, wieczorem 39.6°. Puls 80, słaby. Oddech przyspieszony, 30 razy na minutę. Apetyt mały. Siły znacznie opadają.“

Również pod datą wczorajszą komunikowało C. i K. Biuro korespondencyjne:

„Dziś o godzinie 8 rano odwiedziła Cesarza arcyksiężna Marja Walerja, a o godz. 10 przed południem cesarz przyjął na audjencji ministra spraw zagranicznych, barona Buriana“.

Arcyksiążę Karol Franciszek.

Teraz, po śmierci cesarza Franciszka Józefa, na tronie monarchji naddunajskiej zasiadzie obecny następcą tronu, Karol Franciszek Józef, liczący lat dwadzieścia dziewięć, a ożeniony pięć lat temu z Zitą, księżniczką burbońską z linii Parmeńskiej.



Arcyksiążę Karol Franciszek Józef ma czterolletniego syna, imieniem Franciszka Józefa, który z kolei obejmie następstwo tronu Austro-Węgier.

W wojnie obecnej arcyksiążę Karol jest głównodowodzącym sprzymierzonymi wojskami na froncie wschodnim i południowo-wschodnim.

W stosunku do Polaków arc. Karol usposobiony jest bardzo życzliwie. Koło trzech lat temu był on w Galicji, gdzie w Krakowie i Lwowie spotkały go za strony społeczeństwa polskiego gorące owacje.

Sprawa polska w Sejmie pruskim.

W dalszym ciągu rozpraw nad sprawą polską w Sejmie pruskim, po przerwach posta kons-rw. Heydebrandta i ministra spraw wewnętrznych Loebela (o czym pisaliśmy wczoraj), zabrał głos poseł Pachnicke (wolnomyślny).

Zdaniem jego, przy regulowaniu kwestji, nad którą toczą się rozprawy, należy unikać wszystkiego, coby mogło wywołać trudności. Obowiązkiem wszystkich partji jest obecnie popierać dzieło oswobodzenia. W zgłoszonym wniosku nie można dojrzeć tego poparcia. Wnioskodawcy dotychczas

uprawiali politykę, bynajmniej nie prowadzącą do pożądanego celu; dowodem tego polityka kolonizacyjna, wywłaszczenie i inne środki ku zwalczaniu Polaków. Wyjątkowe te prawa stały się obecnie niemożliwymi do utrzymania. Wiemy, że Polacy w prowincjach wschodnich zgodnie z nami pracować będą nad rozwojem ekonomicznym. Wniosek panów Heydebrandta i towarzyszy nie wydaje się nam pożytecznym do wyrównania przeciwności.

Poseł Zeidlitz (nar. lib.): Prosimy o jednomyślne przyjęcie naszego wniosku. Jeżeli we wniosku naszym żądamy obrony niemieckiego charakteru naszych kresów wschodnich, to dlatego, że obowiązkiem honoru nasz go jest starać się o to, aby nasi rodacy niemieccy również po utworzeniu Królestwa Polskiego w pełnym zaufaniu mogli żyć nadal na kresach wschodnich. Ludność polska poza naszymi granicami znajdzie okazję złożenia dowodu, że wraz z nami pragnie wywalczyć wolność i niepodległość państwa polskiego. Staramy się nie zaostrzać dziś przeciwności. Dla nas celem polityki kresów wschodnich jest nie innego, jak tylko obrona niemieczyzny. Związek kresów wschodnich podał rękę do zgody, teraz kożej na ludność polską przyjął serdecznie dłoń ofiarowaną.

Pos. Styczyński (Koło Polskie): Byłoby lepiej, gdyby wniosek nie był wcale zgłoszony. Polacy odrzucają go. Pomimo przeszło stuletniego rozdziału pomiędzy odrębne państwa, naród polski nigdy nie stracił poczucia jedności narodowej. Mamy nadzieję; że strumienie krwi polskiej nie nadaremnie spłynęły w tej wojnie. Uznanie międzynarodowego znaczenia kwestji polskiej nie jest tylko przykazaniem sprawiedliwości; narzuca je ogólny interes międzynarodowy. Manifest dwóch sprzymierzonych Cesarzów napelnia nas radością. Według woli wnioskodawców jednak, nowotworzycemu się państwu nałożone mają być tak liczne kajdany, że jego samodzielność byłaby tylko pozorną. Wniosek dowodzi tylko, że wnioskodaw-

ey odtrącają porozumienie między Prusami a Polska. Musimy to uważać za prowokację. Jeśli wnioskodawcy chcą bronić niemieckiego charakteru kresów wschodnich, to my rozumiemy dobrze co to ma znaczyć. Przecież to oni wygnali polski język ze szkół i oni nie pozwalali polakom osiedlać się na własnej ziemi. Przeciw tym tendencjom wniosku zgłaszamy protest i żądamy imiennego głosowania nad tym wnioskiem.

Pos. Friedberg (nar. lib.): Ponieważ rząd nie dał nam sposobności wypowiedzenia się w sprawie ogłoszenia Królestwa Polskiego, musieliśmy sami podjąć w tem inicjatywę, mianowicie w interesie Prus i niemieckich kresów wschodnich. Żądamy zabezpieczenia wojskowego, politycznego i ekonomicznego, abyśmy w przyszłości nie byli osłabieni, lecz wzmocnieni. Mówca polski posadza nas, jakoby nam brak było życzliwości względem polaków. Gotowi jesteśmy po skończonej wojnie odstąpić się, czy będzie można przystąpić do złagodzenia praw antypolskich. Przedstawiciel polaków nie ma racji, gdy mówi o kajdaniach, które jakoby mają być nałożone Polsce. Spodziewam się, że głos polski, któryśmy tu słyszeli, będzie odosobniony, i że przeważająca większość polaków i z tej i z tamtej strony granicy przylażą nam słusznemu.

Pos. Herold (centrum): Istotnie, byłoby lepiej, gdyby wniosek nie był wcale zgłoszony. Dyskusja dzisiaj jest dowodem, że nie przyniesie on korzyści. Byliśmy i zawsze jesteśmy przeciwnikami ostrej polityki polskiej, która państwu pruskiemu nie wyjdzie na dobre. Zawsze dowodziliśmy, że nasze polskie prowincje nierozdzielnie związane są z Prusami. Manifest dwóch sprzymierzonych Cesarzów jest czymś wielkim. Mam nadzieję, że polacy trwale uważać się będą za sprzymierzeńców Niemiec. Nowa orientacja polityki wewnętrznej powinna do tego prowadzić, aby polacy zamieszkali na kresach wschodnich, czuli się dobrze w państwie pruskiem. My głosować będziemy przeciw wnioskom.

Pos. Stroebel (soc.): Rząd nie dał Izbie deputowanych sposobności do wypowiedzenia się w sprawie manifestu polskiego; jest to akt autokracji samowładzowej. Chcą oswoić polaków. Co do nas uważamy za najsłuszniejsze, gdy narody same się oswobodzą. Mamy nadzieję, że przyrzeczenie, iż w Polsce nie będzie wcale poboru przymusowego do wojska, ściśle będzie dotrzymane. Naszym dążeniem jest, uwolnić Europę od wojny. Przez utworzenie nowej Polski stworzy się materiał do nowych zatargów, wojnę zaś samą zaostrzy się i przedłuży. Naród niemiecki pociągnie wnioskodawców do odpowiedzialności.

Minister spraw wewnętrznych, v. Loebel: Daleki jestem od chęci odpowiadania przedmówcy na jego wywody po większej części niesłychane. Większość Izby stoi niebotycznie wyżej ponad wywodami, których tu dopiero co musieliśmy wysłuchać. Przedmówca wystąpił tu w obronie tylko interesów zagranicy. Wielki wstyd doprawdy, że tego rodzaju mowa mogła tu rozbrzmiewać; oburzy ona lud niemiecki.

UCHWAŁA.

Sejm pruski większością 180 głosów przeciwko 104 (przy 3 wstrzymujących się od głosowania) przyjął wniosek konserwatystów i narodowych liberałów w sprawie polityki wobec polaków.

Wniosek ten włączony w sobotę wieczorem posiada następujące brzmienie:

„Proklamowanie samodzielnego Królestwa Polskiego z przyzwoleniem i pod odpowiedzialnością królewskiego rządu, bez dania sposobności sejmowi wypowiedzenia swych zapatrywań było krokiem dotykającym najżywniejsze interesy państwa pruskiego.

Izba sejmowa wypowiada niniejszem jak najbardziej stanowcze oczekiwania, że przez ostateczne ukształtowanie się stosunków regulujących kulturalne i narodowe potrzeby nowego państwa, stałe militarne, ekonomiczne i ogólne polityczne zabezpieczenie Niemiec w Królestwie Polskiem stworzone będzie.

Kronika polityczna.

Ustąpienie v. Jagowa.

Jak donosi Biuro Wolffa ze źródeł urzędowych, sekretarz stanu do spraw polityki zagranicznej, minister Rzeszy v. Jagow, ze względu na zły stan zdrowia, poprosił o dymisję. Jako następcę jego, wymieniają wiceministra tego samego urzędu, Zimmermanna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 19 listopada.

Front zachodni: Na całym froncie wymiana strzałów pomiędzy oddziałami wywiadowczymi.

Front rumuński: W Siedmiogrodzie nieprzyjaciel atakował znacznymi siłami w dolinach Jiu i Aluty i wyparł nieco ku południowi wojska rumuńskie.

W dolinie rzeki Turgułui rumunowie podjęli ofensywę i zdobyli kilka wzgórz.

Z frontu Dunaju niema nie ważnego do zakomunikowania.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (19 listopada).

Na froncie salonickim, na wschodzie, kontynuują serbowie swe posuwanie się naprzód ku Gruniste i otoczyli tę miejscowość.

W Iuku Cerny serbowie odparli ponowny kontratak bułgarów na wzgórze 1212.

Dzisiaj o godz. 8 rano wojska armji wschodniej wkroczyły do Monastyr. Dzień dzisiejszy jest rocznicą zdobycia tego miasta przez serbów w roku 1912.

Z włoskiego (19 listopada).

W dolinie Adygi nieprzyjaciel zaatakował oddziałami piechoty wieś Desano, którą zajęliśmy dnia 26 października. Został rozproszony kontratak.

W górnem Buł wojska nieprzyjacielskie zaatakowały okręg frontu od Małego Pala do Wielkiego Pala.

Po gwałtownej walce ręcznej całkowicie odparto przeciwnika na całym froncie ataku.

Z rumuńskiego (19 listopada).

W okolicy Dragoslavlę posunęliśmy się dalej, wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 80 żołnierzy i zdobyliśmy 2 mitraljezy, 2 armaty i 5 wozów z bronią.

W dolinach Jiu i Georui toczą się gwałtowne walki.

Sprzeczne pogłoski pokojowe.

Berlińskie „Voss. Zeit.“ pisze: „Tutejszy przedstawiciel „Associated Press“, ze względu na krążące powszechnie, zwłaszcza zaś w prasie neutralnej, pogłoski o zamierzonym pośrednictwie pokojowym, zwrócił się po informację do Ameryki, skąd otrzymał następującą odpowiedź:

„Wiarogodne sfery waszyngtonskie zapewnają, że prezydent Wilson nie ma zamiaru najmniejszego podjąć jakiegokolwiek pośrednictwa pokojowego“.

W przeciwieństwie do tego dzienniki londyńskie donoszą z New-Jorku, iż pisma tamtejsze stanowiąc twierdzą o bliskim rozpoczęciu pośrednictwa Ameryki, pragnącej przywrócić pokój wśród państw walczących.

Według dzienników sawajarskich senator Stone potwierdził na szpaltach „New York World“, że departament stanu jeszcze przed Bożem Narodzeniem uczyni kroki w celu przywrócenia pokoju światowego.

Gwałty koalicji w Grecji.

Biuro Reutera donosi z Aten pod datą 21 listopada: Posłowie niemiecki, austriacko-węgierski, bułgarski i turecki byli zmuszeni wsiąść na parowiec, który oddano im do dyspozycji. W przeciwnym bowiem razie zostaliby wydaleny przemocą. Fournet zakomunikował im to bezpośrednio. Król rzucił z siebie wszelką odpowiedzialność. Poselstwo hiszpańskie opiekuje się poddanyami niemieckimi, gdy natomiast poselstwo amerykańskie rozłoży opiekę nad poddanyami austriacko-węgierskimi, tureckimi i bułgarskimi. Korespondent ateński „Timesa“ donosi, że admirał Fournet w sobotę o godz. 7-ej wieczorem przestał notę postom mocarstw centralnych, w której prosi ich, by w środę opuścili miasto. Zostaną oni prawdopodobnie na pokładzie okrętu wojennego koalicji przewiezieni do Dedeagaczu.

„Corriere della Sera“ donosi z Aten pod datą 20 b. m. po południu: Rada koronna postanowiła odrzucić żądania admirała Fournet. Być może, iż odbędzie się jeszcze drugie posiedzenie. Sytuacja jest niepewna.

Prawo o służbie powszechnej.

Projekt prawa o powszechnej służbie ojczyźnej ma wejść na porządek dzienny czwartkowych obrad komisji budżetowej parlamentu niemieckiego. Pełne zebranie parlamentu ma być zwołane jeszcze w końcu tego tygodnia, albo najpóźniej na początku przyszłego. Co do dnia zwołania parlamentu jutro zapadnie decyzja na konferencji między

wice-kancelerzem d-rem Helfferichem a przywódcami stronnictw. Rada związkowa załatwiła już projekt prawa, o którym mowa, dziś po południu.

Rada Związkowa przyjęła dziś projekt prawa o powszechnej służbie ojczyźnej.

Plany Mackensena.

Według „Nordd. Allg. Ztg.“ major Noerregaard pisze w norweskim „Morgenbladet“:

Z Dobrudży nadchodzą wciąż tylko skąpe wiadomości. Bylibyśmy skłonni do przypuszczenia, że Mackensen porzucił myśl wyparcia rosjan i rumunów z Dobrudży północnej. Z ostatnich wydarzeń wynika, że jego przeciwnicy mają dość materiału na to, aby przerzucić wojska w jakimkolwiek miejscu na prawy brzeg Dunaju. Dlatego też nie na wieleb mu się przydało opróżnienie z nieprzyjaciela delty Dunaju. Zawsze byłby narażony na niebezpieczeństwo, że zostanie zaatakowany z tyłu. Musiałby użyć całej swojej armji, aby utrzymać zdobyte terytorjum i nie byłby w stanie użytkować swoich wojsk w innych wyprawach większego znaczenia.

Łączy się to również z interesami bułgarów, którym nie wiele może zależeć na zdobyciu i przyłączeniu północnej części Dobrudży. Bułgarzy przeciwnie uważają za korzystne to, że Rumunja dochodzi tutaj do morza i twierzy bufor pomiędzy Rosją a Bułgarią.

Dlatego też jestem tego zdania, że Mackensen ograniczy się na tem, że w Dobrudży będzie się zachowywał obronnie. Zbuduje silną linię obronną w poprzek Dobrudży, nieco na północ od linii kolejowej Czernawoda—Konstanza, mianowicie w najwyższym miejscu, wymagającym do obrony najmniej wojska.

Ponieważ zaś jego obadwa skrzydła są osłonięte, więc jego wrogowie muszą atakować od czoła, ponieważ zaś teren naogół doskonale się nadaje do obrony, więc Mackensen będzie mógł to załatwić za pomocą stosunkowo niewielkiej części swej armji. Skoro tylko ta linja zostanie dość mocno obwarowana, reszta jego wojska będzie wolna do innych przedsięwzięć, które bezwzględnie będą miały charakter zaczepny.

Posiłki rosyjskie w Motławji.

Porażka rumuńska w Siedmiogrodzie i w Dobrudży zniszczyła znaczną część armji rumuńskiej. Pod uderzeniami Arza od północy i wschodu, jak i Falkenhayna na południu, armja rumuńska tak szybko rozsypana się, że przed lewem skrzydłem armji Arza musiały stanąć wojska rosyjskie.

Front więc rosyjski jest teraz wydłużony poza Dorna—Watrę i wojska Arza walczą teraz o przejęcia Tölgyes i Bekas z silnymi oddziałami rosyjskimi. Przewieziono tu brygady Ifflandzkie z nad jeziora Narocza i z pod Branawic. Już w połowie września musiały one udać się w daleką drogę. Do wagonów wsiadły w Motłdecznie i przez Mińsk pociągnęły dalej. Pociągi przybyły do Czerniowiec, stąd już wojska ruszyły dalej pieszo aż do Suczawy. Stąd, jako z punktu węzłowego kolei rumuńskich mogły znowu pojechać aż do Piatry, końcowej stacji i celu ich podróży.

Piatra jest bardzo ważnym punktem węzłowym dla całego ruchu rosyjsko-rumuńskiego w kierunku prześię Tölgyes, Bekas i Gyimes. Z Piatry Rosjanie pieszko dotarli przez bory na rumuńskie pozycje w górach i w towarzystwie oficerów rumuńskich zrekognoskowali gruntownie teren. Zaledwie przybyli, rozpoczęli nowe natarcia na pozycje wojsk sprzymierzonych. Natarcia te trwają wciąż jeszcze.

Największa walka powietrzna.

„Nationalztg.“ pisze z Genewy, że 9 listopada rozegrała się w okręgu Sommy największa walka powietrzna w obecnej wojnie. Eskadra angielska, złożona z 70 aeroplanów, miała zamiar, jak pisze „Matin“, bombardować miejscowość po za frontem niemieckim. Lotnicy bojowi niemieccy zasygnalizowali zbliżanie się przeciwnika. Niemcy wznieśli się w powietrze i w pobliżu Bepaume starły się eskadry napowietrzne. Między aparatami na wysokości 500 metrów rozgorzała zacięta walka. Z trudem można było odróżnić wroga od przyjaciela.

Walka trwała dwadzieścia minut bez przerwy na różnych wysokościach. A w chwili, gdy dosięgła swego najwyższego punktu, przewaga lotników niemieckich była wyraźna.

Prawie jednocześnie ruszyły na linje bojowe nieprzyjacielskie 4 aeroplany angielskie. Tymczasem zerwał się silny wiatr zachodni. Lotnicy byli tak zajęci walką, że nie zauważyli prądu powietrza.

**Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO**

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Aeroplany posuwały się za niemieckimi coraz bardziej nad linje niemieckie. Wkrótce niektóre aparaty skutkiem poważnych uszkodzeń musiały wycofać się z walki.

Jeden aeroplan Niemcy odpendzili a powrotem za linje angielskie. Jeden wywiadowca zginął, dwaj inni Anglicy wyszli z walki z ciężkimi ranami. Trzy aeroplany niemieckie rozbiły się o ziemię, podczas gdy inne uszkodzone opuściły się za frontem niemieckim. Na ziemi wszyscy zapomnieli w tym czasie o walce. Po obu stronach umilkły działa i karabiny. W okopach niemieckich i angielskich stali żołnierze, z zamierającym sercem obserwując fantastyczną zaawę pod niebem.

Roques w Rzymie.

W Paryżu nie oczekują od podróży ministra wojny Roquesa do Rzymu załatwienia wszystkich francusko-włoskich zagadnień natury wojennej i gospodarczej.

Z doniesień korespondenta rzymskiego do prasy francuskiej wynika, że we Włoszech zrezygnowano narazie z podkreślenia odrębności interesów włoskich w Grecji i że raczej postanowiono, wraz ze sprzymierzeńcami nalegać w Atenach na podjęcie przez rząd grecki kroków dyplomatycznych przeciwko Bułgarii.

Kanada po wojnie.

Z Amsterdamu donoszą do wrocławskiego „General-Anzeigera“: W związku z pracami królewskiej komisji z dominionów Quilec, również i kanadyjski minister handlu, Sir George Foster, robi usilne starania w całej Kanadzie, aby rozpocząć regulację stosunków handlowych po wojnie obecnej. Londyński „Daily Telegraph“ donosi, że Sir George Foster w przedmówieniu, jakie miał w Toronto, stwierdził, że niezna na całym świecie kraju, któryby tak śmie zaniebyszał prace około przygotowań stosunków wewnętrznych na okres powojenny, jak Kanada. Mówca nastawał energicznie na to, aby uplanowano rozdział prac na ten okres czasu, w którym ustanie raz nareszcie popiesza robotą nad wygotowaniem zamówień na amunicyję i kiedy trzeba będzie nawiązać znowu stosunki handlowe najpierw z Wielką Brytanią i wszystkimi jej posiadłościami w całym świecie, oraz z państwami sprzymierzonymi.

Memorjał polski.

Z Berna donoszą do „Voss. Ztg.“, że ukazał się memorjał kół polskich, przeznaczony osobliwie dla rządu francuskiego i dla radykalno-francuskich polityków, zaprzyjaźnionych z polakami paryskimi.

W memorjale zaznaczono, że platoniczne roztrząsania co do „prawomocności i szczeroci akcji mocarstw centralnych“ w niczem nie zmieniają samego położenia. Mocarstwa zachodnie (entente'a) oddają się szkodliwym złudzeniom co do Polski i stanowisko ich wobec tego szkodzi tylko Polsce. Polscy patryjoci uważają za swój obowiązek powiedzieć całą prawdę.

„Obecny nastrój w Polsce zaznacza się w trzech punktach:

1. Polska nie wierzy w urzeczywistnienie obietnic, uczynionych przez w. ks. Mikołaja. Jego manifest pozostał przez cały rok martwą literą a zaprzeczyły mu tajne instrukcje do gubernatorów, bezwzględna rusyfikacja Galicji, niepotrzebne pustoszenie Polski, odwrót rosyjski, przymusowa ewakuacja milionów polaków, utrzymanie w mocy wszystkich praw wyjątkowych przeciw polakom i t. d.

2. Polska nie zadawała się „autonomją“, lecz pragnie jednomyślnie niepodległości, albowiem jest przekonana, że biurokracja rosyjska trwać będzie przy swoich tradycyjnych metodach i że każda przyznana autonomia zniknie tak samo jak autonomia z roku 1815 i 1862. Długotrwałość wojny, rozmiary katastrofy, wykazują jasno polakom, że wojna obecna musi sprowadzić rozstrzygnięcie historyczne ich losu, albowiem nigdy już nie następcy się polakom sposobność do spełnienia marzeń narodowych.

Jeżeli na początku wojny polacy chcieli się trzymać przyrzeczonej autonomji, to mogą teraz wraz ze wszystkimi partjami politycznymi i ze wszyst-

kiemi klasami społecznymi żądać tylko niepodległości, która jest jedynym środkiem wynagrodzenia ich za spuszczenia przez wojnę rządzone.

3. Polska nie ma już zaufania do demokracji zachodniej. Jeżeli polacy początkowo powitali manifest z ufnością, stało się to dlatego, że byli przekonani, iż obietnice te dane były z zapoczątkowania Francji i Anglii i że te dwie demokracje energicznie popierać będą sprawę Polski. Wypadki niebawem odebrały polakom wszelkie złudzenia i wykazały im, że obietnica rosyjska była tylko wybiegiem strategicznym i że Francja i Anglia nie posiadają ani wystarczającej swobody działania, ani też władzy potrzebnej do obrony interesów polskich. Jedynie opinia publiczna Włoch wypowiedziała się jasno i stanowczo na korzyść wolnej i niepodległej Polski.

Powściągliwość i milczenie, jakie mocarstwa zachodnie zachowały, dobrowolnie, czy też przymusowo w sprawie Polski, wyzyskane zostały w godny podziwu sposób przez mocarstwa centralne i przedstawione jako niezbyty dowód, że koalicja była zdecydowana oddać znów los Polski w ręce biurokracji rosyjskiej. Nakazane prasie francuskiej i angielskiej milczenie w sprawie Polski, zakaz drukowania artykułów Maeterlincka oraz innych ludzi wybitnych na rzecz polaków zaszkoziły niesłychanie w ich oczach sprawę koalicji i rozbroiły najgorętszych jej przyrządców, tak, że wszelka propaganda na korzyść koalicji stała się w Polsce niemożliwa. Wobec takich okoliczności, nie można się dziwić, że cała Polska, bez wyjątku, utraciła nareszcie wszelkie zaufanie do dobrych zamiarów demokracji zachodniej. Jeden z najwybitniejszych kierowników ruchu narodowego w Polsce tak scharakteryzował położenie:

„Nie mamy się czego spodziewać od koalicji. Po wszystkich uroczystych oświadczeniach na korzyść Belgii i Serbji, koalicja nie znalazła ani jednego wyrazu na korzyść naszą. Nadto zabroniła opinii publicznej zajmować się polakami. Jest to jasny dowód, że jeżeli w pewnych chwilach myślała o połączeniu dzielnic Polski, nie wynikało to z chęci wskrzeszenia Państwa Polskiego, lecz jedynie dla zapłaty czemkolwiek za współdziałanie Rosji. Wprowadzenie biurokracji rosyjskiej do wszystkich ziem polskich jest pozbawieniem naszych marzeń narodowych. Jest ona, bez frazesów, śmiercią dla nas i śmiercią dla swobód europejskich.“

Taki jest prawdziwy stan duchowy polaków w obecnej chwili, a jego skutki mogą być bardzo poważne. Naród polski wierzy już tylko w tych, którzy mu przynoszą fakty i urzeczywistnienia, nie zaś niepewne obietnice.

Ogłoszenie niezależnego państwa polskiego, od kogokolwiek przychodzi, stanowi akt wielki i wielki krok naprzód na drodze oswobodzenia tego państwa. Magiczne słowo „niepodległość“ wywrze olbrzymi wpływ na masę naszego narodu. Pewien wielki mąż stanu we Francji, który jest jednocześnie bardzo wierzącym katolikiem, powiedział niedawno: Gdyby djabeł we własnej osobie dał mi szybkie zwycięstwo, uściskałbym go bez wahania.“

Nie można narodowi, który 150 lat walczył cierpiąc za niepodległość i widzi, iż opuszczają go ci, co posiadali całe jego zaufanie, czynić wyrzutu, jeśli przyjmuje chętnie pierwsze przyznanie swobód, bez względu na to, kto je daje...

Jeszcze jedno pytanie równie ważne dla koalicji jak i dla Polski. Jakie będzie położenie 400,000 żołnierzy polskich, służących jeszcze w armji rosyjskiej i stanowiących najstarsze pułki? Czy wysłać tych żołnierzy przeciw sztandarom polskim? Czy nie wysłać ich na Kaukaz, aby zapobiedz dezorganizacji armji rosyjskiej?

Niechaj cała koalicja wyda uroczysty wspólny manifest w sprawie Polski i wypowie jasno, że jednym z celów wojennych jest połączenie ziem polskich i przywrócenie Polski niepodległej, ze wspólną gwarancją mocarstw. Kładziemy specjalnie nacisk na słowo „niepodległość“, jedynie, które może być zastosowane do narodu polskiego. Wobec wyrazu „autonomia“ Polska pozostanie zupełnie obojętna. Jestto ostatnia karta, jaką koalicja ma w ręku w sprawie polskiej i jeżeli „Paryż wart jest mszy“, to Polska warta jest dokładnego i jasnego oświadczenia koalicji...

Taka jest treść memorjału, dowodzącego przedewszystkiem, że Polacy rusofili, którzy zwrócili się w manifestie przeciw ogłoszeniu niepodległości, są istotnie generałami bez armji — kończy korespondent „Voss. Ztg.“.

Tenże korespondent zapewnia, że Sienkiewicz bezpośrednio przed zgonem

nie chciał podpisać manifestu Polaków rusofilów i w najwyższym rozdrażnieniu zawołał: „To niegodziwość protestować przeciw pierwszemu ogłoszeniu niepodległości Polski“. Ostatnie jego słowa byłyby jakoby wyrazami żalu, że nie ujrzy już Polski niepodległej — poczem niespodziany atak sercowy położył kres życiu jego.

O odmowie Sienkiewicza donosi też korespondent berneński „Frankf. Ztg.“ co następuje: „O stanowisku, jakie Sienkiewicz zajął względem wskrzeszenia Królestwa Polskiego, mówią, że nie chciał stanowczo podpisać ostatniego protestu Polaków rusofilów“.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

21-go listopada. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Artylerja nasza zwalczą z zaobserwowanym skutkiem nieprzyjacielskie baterje i punkty oparcia. Ożywiony ogień nieprzyjacielski skierowany był na stanowiska nasze po obydwóch stronach Ancre i na las St. Pierre Vaast. Walki piechoty nie było. W Szampanji i w okręgu Mozzy w ciągu kilku godzin dziennych odżyła działalność artylerji.

W okręgu Somme panuje silna mgła. Działalność bojowa była dziś nieznaczna.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nic znamiennego.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W okręgu Ludowej (Karpaty lesiste) strzelcy niemieccy przeprowadzili planowo akcję patroli. Wzięto 40 jeńców. Natarcia rosyjskie poprowadzone w okręgu sąsiednim w celu ulżenia wojskom swym w okręgu Ludowej załamały się krwawo. Na wschodnim brzegu Siedmiogrodu tylko nieznaczne działania bojowe.

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie także i w nocy odparły pod Kampolungiem ponowne ataki rumuńskie. Nad Altą odebrano rumunom w zaciętej walce niektóre ważniejsze miejscowości i oszańcowane wzgórza. Piechota nasza stanęła pod Craiova, dotychczasową siedzibą naczelnego dowództwa pierwszej armji rumuńskiej.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Oprócz ognia artylerji nie zaszły żadne szczególne wydarzenia. Konstanz i Cernavoda były ostrzeliwane.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami urządzenia komunikacyjne pod Bukaresztem.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Prespą a Cerną przeciwnik posunął się oddziałami przednimi ku stanowiskom niemiecko-bułgarskim.

Natarcia serbskie w odosobnionych punktach frontu Mogleny, poprzedzone silnym ogniem, załamały się.

Na zalanej wodą równinie Strumy starcia oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 21-go listopada. Urzędowo.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 14 listopada w kanale angielskim francuski okręt strażniczy, jak się zdaje torpedowiec klasy „Aro“ lub „Sapo“. Oprócz 6

nieprzyjacielskich okrętów handlowych ta sama łódź podwodna zatopiła parowiec norweski „Uelvang“, który na pokładzie przewoził materiały wojenne dla rządu francuskiego.

BERLIN, Urzędowo donoszą 21 listopada.

W ciągu października łodzie podwodne i torpedowce mocarstw centralnych uprowadziły i zatopiły lub zaginęło z powodu min 148 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności ogólnej 306,500 tonn registr. brutto; następnie zatopiono 172 neutralne statki handlowe o pojemności ogólnej 87,000 tonn. registr. brutto, za przewożenie kontrabandy dla wroga. Od początku wojny wskutek zarządzeń wojennych mocarstw centralnych zginęło 3,822,000 tonn nieprzyjacielskiego tonnage'u handlowego. Liczba ta zawiera 2,550,000 tonn angielskich.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 21-go listopada.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Sprzymierzone siły zbrojne, walczące po obydwóch stronach Szylu wyparły nieprzyjaciela dalej wstecz. Zbliżają się one ku Craiowej. Na wschodzie od rzeki Olty (Alty) wtargnęliśmy na wzgórze na południu od Scaueni. Na północy od Kampolungu nieprzyjaciel kontynuował swe ataki. Wysiłki jego ponownie okazały się daremnymi. Na froncie armji generała Koveesa w okręgu Ludowej, strzelcy niemieccy dokonali pomyslnych wycieczek.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nieznaczna działalność bojowa.

Z widowni włoskiej.

W głębokich szeregach wykonany kontratak na wojska nasze w niedawno zdobytych rowach na południu od Biglji, został odparty.

Wśród C.-K. wojsk nie zaszło nic znamiennego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofler, marszałek wojsk porucznik.

Zajęcie o Craiovy.

Naczelne dowództwo wojskowe austriacko-węgier. pod datą 21 listopada donosi urzędowo: Główna miejscowość zachodniej Wołoszczyzny, Craiova, wzięta została w posiadanie dziś przed południem.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Ulica Sienkiewicza.

Magistrat na posiedzeniu wczorajszym uchwalił jednomyślnie nazwać ul. Nowosienną „ulicą H. Sienkiewicza“ i zakomunikować o tej uchwale radzie miejskiej.

Jednocześnie magistrat występuje do Ces.-niemieckiego prezydium policji zgodnie z żądaniem tegoż prezydium o potwierdzenie powyższej uchwały.

Otwarcie kursów przygotowawczych dla polskich urzędników.

W niedzielę w auli uniwersytetu Warszawskiego nastąpiło uroczyste otwarcie Kursów przygotowawczych dla polskich urzędników w obecności przedstawicieli władz niemieckich i austriacko-węgierskich, a także przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Uroczystość tę rozpoczął mową w języku niemieckim kierownik Kursów hr. Lerchenfeld, następnie rektor Brodziński. Na zakończenie profesor dr. v. Koszarszohr-Byskowski miał odczyt w języku polskim o zadaniach nowoczesnego zarządu wewnętrznego. Liczba słuchaczy Kursów dosięga 100.

Włocławek.

Ludność Włocławka wyaci według dokonanej niedawno przez władze okupacyjne spisu 37,682 głów, w tej liczbie ka-

tołków (Polaków) jest 25,778, żydów 10,211, ewangelików (Niemców) 1685 i wreszcie prawosławnych (Rosjan) 157 osób.

Lublin.

Powstrzymana wskutek proklamowania państwa polskiego agitacja przed wyborami do rad miejskich, rozpoczęła się na nowo w okupacji austriackiej. W Piotrkowie odbyły się 2 wiece przedwyborcze polskie. W zebraniu P. P. S. uczestniczyło przeszło 1,000 osób. Drugi więc urządził komitet demokratyczny. Urządzone oficjalną „Komisję reklamacyjną“ wybiorczą. Komisarzem wyborów został dr Dąmkowski. W Lublinie utworzyły wszystkie partie żydowskie wspólny komitet wyborczy.

Krasnystaw.

„W. Tag.“ donosi: W okolicach Krasnego Stawu dawną krawczy pogłoski, że tam znajduje się oficer rosyjski, który dowodził bandą szpiegów, szerzących wśród włościan niepokojące wiadomości o zwycięstwach koalicji i że Rosjanie powrócą wkrótce. Zapewniano włościan, że otrzymają oni ante wy nagrodzenie od powracających Rosjan, jeżeli rzucą się na odstępujące wojsko państw centralnych; włościanie mieli otrzymać broń, gdy to będzie potrzebne, z potajemnych składów. Okazało się, że agitację tę prowadzono cały czas swobodnie. Dopiero teraz, po proklamowaniu państwa polskiego, włościanie donieśli o tej agitacji. Przy pomocy oddziałów wojska udało się w ubiegłym tygodniu zaarrestować owego oficera. Dalej śledztwo w celu ujęcia jego pomocników, prowadzi żandarmerja austriacka.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, o godz. 8 wiecz.

I. Wieczór „Artystyczny“

W czwartek o godz. 8 wiecz.

„PANNY“

Sztuka w 4-ech aktach Piotra Wolffa.

W sobotę, 25 listopada o godz. 8 wiecz.

(premiern) „NORA“

Dramat H. IBSENA w 3 aktach.

W sobotę o g. 4 po poł. po cenach najniższych (od 10 do 50 kop.).

„KILIŃSKI“

W niedzielę, o g. 4 po poł. po cenach popular.

„MŁODY LAS“

Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty niedzieli. W soboty o 4-ej po poł. niedzieli i święta- o 3-ej po poł. Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— Ostatnie chwile Sienkiewicza.

Specjalny sprawozdawca wychodzącego w Lesznie „Kraju“ telegrafuje z Łożany:

Sienkiewicz zmarł przy zupełnej świadomości umysłu. Był strapiiony, że nie widział niepodległej Polski.

Dnia poprzedniego przyjął jeszcze deputację prasowej agentury lozańskiej, która zmusiła go chciała, aby podpisał protest przeciwko proklamowaniu Królestwa Polskiego. Sienkiewicz odmówił podpisu i napominał, aby zaniechano protestu.

Koła polskie komentują postanowienie to jako zupełnie usprawiedliwione. Termin pogrzebu i program uroczystości jeszcze nie ustanowione; prawdopodobnie wyznaczony zostanie poniedziałek. Mowy wygłosić mają Kucharzewski, Grabowski, Askienazy i Morstyn w imieniu Legionów polskich.

— Ku uczczeniu Henryka Sienkiewicza.

W sobotę w kościele 6-go Stanistawa Kostki odbędzie się uroczystość kościelna, zainicjonowana przez specjalny, ad hoc wyłoniony Komitet. W dniu tym nastąpi również wmurowanie płyty pamiątkowej w tymże kościele z następującym napisem: „Mocarzowi ducha i słowa, Wielkiemu Synowi Ojczyzny, Henrykowi Sienkiewiczowi“, Miasto Łódź i ziemie: Brzezińska, Łaska, Łódzka — w dniu 25 listopada 1916 roku.

W kościele greco osób zbierać będzie ofiary na zapoczątkowanie funduszu narodowego imienia Sienkiewicza. Udział w uroczystości przyjmą wszystkie cechy i instytucje społeczne. Na chórze grać będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna, śpiewać zaś wszystkie łódzkie chóry kościelne i świeckie. Straż honorową przy katafalku i porządek w kościele utrzymywać będzie polskie harcerstwo.

— Z karty żałobnej.

(s) W dniu wczorajszym o godz. 12-ej w nocy zmarł nagle w mieście naszym, przeżywszy lat 48, dr. Mieczysław Kaufman, znany działacz na polu oświatowym.

— Statystyka loteryjna.

Biurowo Loterii R. G. O., zamykając swe czynności związane z pierwszą loterią krajową, opracowało ciekawą statystykę popytu na losy loteryjne w różnych miejscowościach kraju. Najbardziej rozszalała się na ową pierwszą loterię Warszawa, w której na 1000 mieszkańców grało na loterii 52. Za stolicą poszedł powiat warszawski, gdzie na 1000 mieszkańców przypadło 40 losów, czyli 200 biletów, tj. jeden bilet przypadł na 5 osób. Najmniejszy odsetek dała natomiast z większych miast Ostrołęka, gdzie na 1000 mieszkańców sprzedano 1,6, Łęczycza 6, Przasnysz 6, okręg łódzki 11, głównie miejscowości więcej nawiedzone przez klęski wojny. Ponieważ loteria obok zysku osobistego graczom dała pewien zysk krajowi śmiało twierdzić można, że ludność okolic zamożniejszych złożyła się na pomoc dla okolic zrujnowanych, loteria zatem osiągnęła swój cel kosztem tych, którym los wogóle lepiej niż innym sprzyjał. Oni złożyli się na pomoc dla wydziedziczonych przez los.

— Podarki gwiazdkowe dla legionistów.

Wobec zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, miejscowe Koło pomocy dla Legionistów polskich zwyczajem roku ubiegłego przyjmuje podarki dla polskich żołnierzy i w tym celu wyłoniło specjalny Komitet Gwiazdkowy, który zajmie się zbieraniem darów w mieście.

Każda z osób, w tym celu uproszonych, została zaopatrzona w specjalną legitymację zarządu, podpisaną przez prezesa i sekretarza oraz kwitariusz z pieczęcią Koła.

Wszelkie dary, jak bielizna, mydło, drobne przybory toaletowe, książki, materiały piśmienne, artykuły spożywcze i t. p. będą z wdzięcznością przyjmowane również w lokalu Koła przy ulicy Spacerowej № 40.

— Wiece polityczny Rady Narodowej m. Łodzi.

W czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej № 18 wiecie polityczny na temat „Polska Niepodległa”, urządzony staraniem Rady Narodowej m. Łodzi. Przemawiać będą miejscowi i warszawscy przedstawiciele Centralnego Komitetu Narodowego.

Bilety na wiecie niedzielny R. N. miasta Łodzi, który nie doszedł do skutku, zachowują swoją wartość na czwartek.

— Z Tow. Krzew. Oświaty.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego przy T. K. O. podaje do wiadomości, że p. A. Bryl rozpoczyna d. 1 grudnia wykłady z ekonomii społecznej.

Biurowo T-wa przy ul. Podkleśnej nr. 1 przyjmuje codziennie od godz. 6—7 wiecz. zapisy na wykłady i udziela informacji.

— Wystawa robót ręcznych.

Jutro w czwartek w gmachu Siemens przy ul. Piotrkowskiej nr. 96 odbędzie się otwarcie wystawy robót ręcznych Szkoły Rzemiosł dla dziewcząt (Widzewska 46). Pokaz trwać będzie do wtorku 28 b. m. włącznie. Wejście bezpłatne.

— Echo kwesty na trepki.

Urządzona przez nauczycielstwo łódzkie kwesta na zakup trepek dla dziewcząt szkół miejskich przyniosła czystego dochodu 5700 rb.

— Biuro werbunkowe.

Wczoraj w gmachu magistratu otwarte zostało biuro werbunkowe. Mieści

się ono w pokoju Nr. 24. Z okazji tej na gmachu magistratu umieszczono choźągiew o barwach narodowych polskich.

— Z chóru Marjańskiego.

W niedzielę, d. 19 b. m., o godz. 6 wieczorem ks. prałat W. Tymieniecki dokonał poświęcenia nowego lokalu chóru Marjańskiego przy ul. Placowej 11, poczem przemówił do zebranych, życząc dalszej i owocnej pracy.

Towarzystwo to, dzięki niezamordowanej pracy zarządu, a w szczególności dzięki prezesowi tegoż T-wa ks. Kajetanowi Nasierowskiemu, rozwinęło się pomyślnie i obecnie liczy z górą 200 członków.

Przy Towarzystwie mieści się biblioteka i czytelnia. Tow. ma również własny chór dziecięcy, oraz kółko dramatyczne pod reżyserją członka Tow. artysty dram. p. Mańskiego.

— Z cechu brukarzy i betoniarzy.

W niedzielę dnia 26 listopada r. b. o godzinie 4 po południu w lokalu Re-sursy Rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej nr. 117, odbędzie się zebranie czeladników brukarskich i betoniarskich w celu zaprowadzenia gospody czeladniczej przy cechu brukarsko-betoniarskim przy współdziałaniu majstrów cechowych.

— Z żyd. ochrony kobiet.

Przy łódz. żyd. Tow. ochrony kobiet, Andrzej 16, został otwarty oddział haftu maszynowego i przyjmowane są wszelkie roboty po cenach umiarkowanych.

— Z sądu.

(s) Ces.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego Hampfa rozważał w dniu wczorajszym nast. sprawy:

W swoim czasie sędzia pokoju I r. rozważał sprawę Abrama Libermana i Lejzora Neufelda, oskarżonych o to, iż jako introligatorzy pracują u Z. I. Chberga (Mikołajewska 20) zastręjkowali.

Gdy Z. I. Chberg dał robotę Herszowi Grinbaumowi (Kamionka 10), Liberman i Neufeld przyszli do mieszkania Grinbauma, pobili go, grożąc mu. Sędzia skazał wtedy obydwóch po 2 dni aresztu. Sprawa ta w drodze apelacji przeszła do sądu okręgowego.

Na sądzie oskarżeni oznajmili, iż przyszli do mieszkania G., który prawił robotę od Z. I. Chberga u którego zarabia 2 rb. tygodniowo; ani nie bili G., ani też mu nie grozili.

Żona G. wezwała policję, która spisała protokół. Ponieważ Grinbaum do sprawy się nie stawił, przeto odroczono ją. Grinbaum zaś został skazany za nieprzybycie do sprawy na 20 rub. grzywny lub 10 dni aresztu.

Motel Glücksman, Mosze Zylberman, Natan Fejner, Alter Rajsfeld, S. J. Frysz i Izak Rajsfeld byli oskarżeni o to, że sprzedawali bawelne, obłożoną aresztem.

Na sądzie oskarżeni przyznają się do inkryminowanego im czynu, ocenając sprzedaną bawelnę tylko na 500 rb.

Wobec tego prokurator żąda odłożenia sprawy i przesłania do prokuratury, aby ta orzekła jaką wartość przedstawiała bawelna.

Wacław Nowicki i Mieczysław Roeh już karani 4 miesiącami więzienia byli oskarżeni o kradzież z włamaniem rzeczy, należących do Sztogelmana z mieszkania przy ul. Przejazd 80.

Obydwaj z powodu przyznania się do winy skazani zostali po roku więzienia zaliczeniem od 8 a drugiemu od 28 września r. b., t. j. od czasu odsiadki w sądzie.

W motywach swych przewodniczący zaręcza, iż wymierza tak małą karę oskarżonym dla tego, że się przyznali i że są małoletnimi, ponieważ kradzież się na porządku dziennym i winny być karane z całą surowością.

Zygmunt Lands, członek gminy żydowskiej, był oskarżony o to, że jako główny kasjer namawiał Szanała Szpera, który sprzedawał mace na Wielkanoc żydom, by nie przyjmował pieniędzy w walucie niemieckiej.

Sprawa ta wynika z powodu protestu prokuratora.

Szper za nieprzyjęcie pieniędzy w walucie niemieckiej skazany został przez sędziego I r. na 30 mk. lub 6 dni aresztu.

Na sądzie S. zeznał, iż do tego namawiał go Lands, przeto prokuratorja pociągnęła L. do odpowiedzialności. Ponieważ jednak w drugiej instancji Szper cofnął swe zeznanie przeto prokurator zrezygnował z oskarżenia. Sąd uniewinnił Landego.

— Z Aleksandrowa.

Jak donosi „Dzienn. Łódz. Ztg.” w czasie od 28 do 30 listopada dostarczone być winny wszystkie metale gospodarstwa domowego oraz klamki od drzwi i krany od wodociągów zgodnie z obwieszczeniami generał-gubernatora z dn. 1 lutego, 28 czerwca i 13 października 1916 r.

Punkt składania metali — zabudowania fabryczne Rudolfa Schulca. Również dotyczy to gmin Nakielnica i Bełdów z przyległościami.

Z estrady.

VII Koncert symfoniczny Ł. O. S.

Dyrygent p. Bronisław Szulc.
Solista p. Juljusz Thornberg.

Poniedziałkowy 7-y z rzędu koncert Symfoniczny Ł. O. S. pod dyrykcją p. Br. Szulca — miał w programie dwie poważne atrakcje: jedną — to występ p. Juljusza Thornberga, skrzypka-wirtuoza, jakkolwiek znanego nam z poprzednich koncertów, zawsze jednak „ciekawego”, budzącego słuszną zainteresowanie słuchacza świata muzycznego i druga — to Symfonia nr. 2 D-dur J. Brahmsa — nie więc dziwnego, że Sala Koncertowa, aczkolwiek powoli (koncert rozpoczął się z winy „stałe” spóźniającej się publiczności o godz. 8^{3/4}), zamiast, jakby należało o 8-jej) zapełniła się po brzegi.

O wyborze, j. niezwykle wrazenie wywierającej grze p. J. Thornberga nic nowego ponadto, co już niejednokrotnie pisałem — powiedzieć się nie da.

Jest on skrzypkiem niepospolitym, artystą wielkiej miary, mającym świetną przyszłość przed sobą. Koncert skrzypcowy E-dur Bacha odtworzony był przez niego stylowo tak pod względem uczuciowej cantileny jak i oślniewającej techniki.

To samo da się również powiedzieć o najeżonym niezliczonymi wprost trudnościami technicznymi koncercie D-dur Paganiniego, tym „majstersztuku” wszystkich skrzypków-wirtuozów, świetnym wykonaniem którego Thornberg wprawił w zdumienie i zachwyt słuchaczy. Naturalnie luczny oklaskom i może zbyt „natarczywym” domaganiem się o nadatki nie było końca — artysta jednak, choć bardzo zmęczony — nie poskąpił tychże i odegrał z właściwym mu artystycznym „Melodję. Ole Bu’la, w instrumentacji Svendsen’a i piękną „Legendę” Wieniawskiego.

Orkiestra nasza, pod coraz widoczniejszy udoskonalający wpływ wywierającym i umiejętnym, kierunkiem dyrektora Bronisława Szulca — wykonała Symfonię № 2 G-dur Brahmsa.

Kompozycje Brahmsa, obejmujące prawie wszystkie rodzaje muzyki instrumentalnej i wokalne, — należą przez swe wybitas liryczne piętno oraz czyste posikowanie się motywami ludowymi do typu muzyki epoki romantycznej. Poza to jednak Brahms, który styl swój i formę bezpośrednio kształtował na Beethovsie — wykazuje w swych dziełach pewien zwrot ku klasycyzmowi i reprezentuje w przeciwnieństwie do kierunku programowego wyjątkowy kult muzyki absolutnej. Jak u Beethovsa — próżno byłoby szukać u Brahmsa w symfoniach jego deszukiwać się programu. Prócz pięknych melodji, kunsztownie obrabionych motywów ludowych, wielkiej wiedzy harmonicznej i kontrpunktycznej, bajecznej instrumentacji, rytmów etc. środków stwarzających nastroje i mających ilustrować przeżycia twórcy, jego smutki, radości, cierpienia i bóle — nie innego w nich nie znajdzie.

Rzecz dyrygenta jest wydobyć z dzieła wszystkie to, co na wyobraźnię i duszę słuchacza działać powinno, poddać mu to piękno muzyczne, jakie one zawierają.

Przyznać trzeba, że dyryktor Bronisław Szulc w wykonaniu 2 Symfonji Brahmsa sprostał podjętemu przez się a tak trudnemu zadaniu. Dzięki jego wybitnemu talentowi kapelmistrzowskiemu i niezwyklej „muzycznej” — wyczuł on wszystkie piękności symfonji, nadał jej właściwy koloryt, styl, rytm i ekspresję — tak, że dzieło to trudne w wykonaniu i zrozumieniu dla przeciętnego słuchacza — mimo to wywarło duże wrażenie — za co się mu słów uznania należy.

Orkiestra w składzie swym zwiększona sprawiała się naogół dobrze, a za subtelny akompanjament do popisów p. Thornberga zasługuje na szczerą pochwałę.

Ign. W—n.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).
Dziś wieczór artystyczny.
Jutro „Panny” komedia Wolffa z pp. Dunikowską i Kłoińską w głównych rolach kobiecych.
W sobotę wieczorem premiera sztuki Ibsena p. t. „Nora”.
— Wieczór pieśni i piosenek.
W niedzielę, 26 b. m., odbędzie się w Sali Koncertowej o godz. 8 wieczorem „Wieczór pieśni i piosenek” Wiktora Kru-pińskiego z udziałem najlepszych artystów Opery polskiej.

Nowa umywalnia
z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza do szpitala, restauracji i t. p. okazynie **tanio do sprzedania.**
Wiadomość w administracji „Gaz. Łódzkiej.”

Adam Sek zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. Żeromina wieś Wadziniek Szlachec-ki.
Marja Motz zgubiła przepustkę i paszport niemiecki, wydany w Warszawie. Łaskawy znalazca złoży ul. Średnia №20. Bieguńska.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy. Otmiano; Łóżka metalowe, krzesła giete. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysław Romiszowski, Piosrkowska 1161 piętro Iron

znakomity środek odżywczy K. Życkiego i Ski poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Do sprzedania meble i maszyna do szycia tanio, byle zaraz. Wiadomość: N-wrót №72. piawa ofic. 1-sze piętro m. 23.

Futra robi nowe, przeabia kot lerce, mufki, farbuje, oświeża tanio **G. ABIKOWSKI** Przejazd 88.

Inteligentniejszy chłopiec, 15-17 lat, potrzebny do posług do prywatnego mieszkania. Oferty dla R. O. w Administracji „Gazety Łódzkiej.”

Ławki szkolne do sprzedania, ul. Skwerowa. Łódź 7, u stolarza.

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorff, Piotrkowska 84

potrzebna zdolna praszawozka na koszułki i drobniaki. Długa №71.

Potrzebna zdolna panienka do haftu. Wiadomość ul. Widzewska №107. m. 7. 2-gie p.

Skradziono torebkę zawierającą pieniądze, klucz i paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Zof. i Parol.

Uczeń apteczny, z praktyką, poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Uczeń” w Adm. „Gazety Łódzkiej”

Udziałem korepetycji, oraz przygotowań do niższych średnich zakładów naukowych. Zgłaszać się ul. Mikołajewska. №25. m. 5. od 5 po poł.

Zgubiono 6 kwitów, wydanych z prywatnego lombardu J. H. Wolkowicza, za №277537, 320080, 325119, 326084, 358728, 355773. Znalazcę upraszam o łaskawo złożenie do tegoż lombardu.

Nastąpiła Ludziewska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej №14.

Katarzyna Kuława zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Katnej.

Kazimiera Szymańska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Przedzielnianej №6.

Maryja Klekowska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 14.

Marja Rüdiger zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Marjauna Stawska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Nowo Targowej.

Teofil Hermanowicz skradziono paszport niemiecki, wydany przy ul. Długiej.

Władysław Zandurski zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej №14.

Wacław Zuzelewicz zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej №10.

„JÄGOR”

antyseptyczny środek na łupież, chroni włosy od wypadania. Na składzie w aptekach:

M. Pietrzykowskiego, ulica Aleksandrowska № 37.
J. Pogonowskiego, ulica Piotrkowska № 115.

Artystystyczne odnawianie i restaurowanie obrazów
uskutecznia specjalna pracownia, Warszawa, Warecka 3—2.

Dr. S. Lewkowicz
Choroby zewnętrzne i włosów
Konstantynowska 12

Przyjmuje
Panów od g. 9—1 i od 6—8 w. | Panię od godz. 5—6 wiecz.

Zgubiono portmonetkę, zawierającą 3 kwity miejscowego wydawcy surowców; kwit na zegarek H. Russaka; 1/8 pruskiej loterii 5 klasy № 142488-a; kaucję szek tombakowy i pewną kwotę pieniędzy. Za wynagrodzeniem zwrócić

B. Herszbergowi, Cegielniana 41.